

Słonecznikowy świat Antoniego Michałka

Data publikacji: 5.08.2009 10:47

Istebna-Andziółwka. Piękny słoneczny dzień, przyjeżdżam do słonecznikowego zakątka Antoniego Michałka. Tutaj wstęp mają tylko potrzebujący, bo to dla nich Słoneczniki Ojca Pio powstały.

Słoneczniki jak dzieci

Duży dwupiętrowy dom, pięknie wykończony, na ścianie frontowej emblemat słonecznika. Balustrada jest również ozdobiona tymi kwiatami, rosną one też w ogrodzie. Gdy wchodzimy do środka słonecznikowego domu nie brakuje w nim dekoracji z charakterystycznymi kwiatami o żółtych płatkach. - **Słoneczniki bez słońca żyć nie mogą. Podobnie jest z dziećmi specjalnej troski dla których wybudowałem ten dom. Same sobie nie poradzą potrzebują słońca-opieki innych** - stwierdza Antoni Michałek. Ma 83 lata i mnóstwo energii do dalszej pracy. - **Dom jest wyposażony na razie w to co otrzymałem od ludzi dobrej woli, choć zgodnie z normami unijnymi. W przyszłości myślę, że uda się w każdy pokój wyposażyć w nowe meble, tak żeby dzieciom było tutaj dobrze** - mówi Michałek. Zbudował dom, bo ziemię dostał od rodziców i musiał ją wykorzystać na coś dobrego, by jej jak mówi nie sprzeniewierzyć. - **To właśnie rodzice chcieli na niej stworzyć dom opieki i wreszcie, co prawda po ich śmierci taki powstał** - mówi

Wszystkie pieniądze na dom

Budowa domu rozpoczęła się w 1996 roku. Niektórzy uważali, że Michałek porywa się z motyką na księżyc, bo środków na budowę prawie nie miał, a chciał stworzyć duży dom, w którym będą mieszkały dzieci specjalnej troski. - **A ja się zarzekłem, że jeśli dom ma powstać, to powstanie i dzięki Bożej Opatrzności tak się stało** - opowiada. Życiorys Antoniego Michałka jest bardzo burzliwy. Chciał zostać nauczycielem, chodził do Liceum Pedagogicznego w Cieszynie, jednak naukę przerwał mu areszt. Został skazany na 10 lat więzienia za działalność szpiegowską. Korzystając ze specjalnej przepustki odbierał listy od kuzyna zza Olzy, który był zaangażowany w działalność przeciwko władzom komunistycznym. Jest rok 1949 Michałek w maturalnej klasie zostaje aresztowany i osadzony w więzieniu. Po 6 latach zostaje wypuszczony pracuje z trudną młodzieżą z chorymi dziećmi. Po upadku komunistycznego reżimu wypłacają mu odszkodowanie, które w całości przeznacza na budowę domu.

Budowa żmudna i trudna

Antoni Michałek w 1996 roku założył fundację Nasz Dom-Dzieciom Szczególnej Troski im. Ojca Pio. Fundacja miała na celu zbudowanie domu dla dzieci specjalnej troski i opiekę nad nimi. Pomagali znajomi Antoniego Michałka z całej Polski. To oni rozpropagowali ideę powstania domu i zbierali na ten cel pieniądze. Sam pan Antoni wiele lat żył bardzo oszczędnie, po to aby dziś dwupiętrowy budynek z wyposażeniem czekał na podopiecznych. Michałek chciał oddać dom starostwu, ale powiat nie przyjął darowizny. - **Nie tworzymy nowych placówek wychowawczych, idziemy z postępem i szukamy rodzin zastępczych, a nie nowych zbiorowych domów. Pan Michałek chciał stworzyć dom dla dzieci specjalnej troski i bardzo go podziwiamy jednakże dom nie jest dla dzieci przystosowany. Szkoda, że osoby o tak wielkim sercu są krzywdzone przez prawo, a my jako instytucja, która stoi na jego straży musimy go przestrzegać** - mówi Kazimiera Kawulok, dyrektorka Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie.

Życie toczy się dalej...

Michałek nie poddaje się. - **Choć moje marzenie się nie spełniło to jednak dom tętni życiem, 16 pokoi mieszkalnych czeka na dzieci specjalnej troski czy całe grupy niepełnosprawnych, które tutaj przyjeżdżają. Chcę aby z domu korzystali potrzebujący**-. Na poddaszu pan Antoni zorganizował dzieciom pokoiki marzeń. Każdy liczy kilka metrów kwadratowych. - **To takie komnaty skarbów przeznaczone tylko dla**

dzieci, taki ich świat - mówi Antoni Michałek.

Z gościnności Antoniego Michałka mogą skorzystać wszyscy, którzy wraz z niepełnosprawnym dzieckiem przyjadą do Istebnej. - ***Każdemu wręczam numer konta bankowego, moi goście płaca tyle na ile ich stać***- mówi gospodarz.

Goście Antoniego Michałka na pożegnanie otrzymują słonecznik. - ***To na szczęście i pamiątkę*** - kwituje Michałek wręczając mi duży kwiat z żółtymi płatkami.

Dorota Kochman